DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 19. TOM 1szy

25 STYCZNIA W PONIEDZIAŁEK 1830.

Doniesienie.

O czteroletniém dziecięciu.

(Wyjątek z listu pewnej Matki.)

Nie uwierzysz kochany Bracie, ile dziś rozrzewnioną zostałam. Chciałam nauczyć moję Adelcię z Odyńca wiérszyków: *Pasterka.* Przeczytałam tę piosnkę kilka razy całą, a późniéj śpiéwałam ucząc ją piérwszéj strofy:

Pójdźcie, pójdźcie gąski moje
Pójdźcie, pójdźcie do domu. i t. d.

Zdawało mi się, jakby nie z wielką ochotą powtarzała; już chciałam jéj wyrzucać: że Adel-

cia od Felixa (*) mniéj ładnych piosneczek tak się prędko nauczyła i z taką chęcią — a nie patrząc na nią, nie uważałam, że ona z smutną minką powtarzała; spojrzę a jéj twarzyczka cała zalana łzami. Pytam: cóż ci to Adelciu? — Rzuca się na szyję i mówi te słowa łkając: nie spiéwaj Mamo, ta piosnka ładna, ale jéj słuchać nie mogę. — Dla czegoż? — „Ona nié ma Mamy, Taty, noc nadchodzi, ona się boi, a jéj nié ma kto bronić." — Ciągle płacząc wypytywała się: jak duża była ta dziewczynka, co gąski pędziła do domu. Nie mogłam jéj długo utulić, ciągle płakała. Dla zaspokojenia powiedziałam: że to nie było w saméj istocie tak, że te ładne wiérszyki ułożył jeden Pan, a ten nazywa się *Edward Odyniec.* To ją trochę uspokoiło. Jak tylko przyszedł Tata, opowiadała mu ze łzami: „Mama uczyła mnie piosneczki ładnéj, ale bardzo smutéj o małéj dziewczynce co nie miała nikogo."

(*) Chłopiec służący.

Któż teraz powié że i dzieci nie potrafią czuć, co jest prawdziwie piękne i tkliwe! Zawsze z uczuciem czytałam jego przyjemne poezyje, teraz tkliwsze mi się jeszcze wydają, kiedy potrafiły tak małe dziécię rozrzewnić. O tém ci jeszcze muszę wspomnieć: wiadomo ci, żem się chowała w dzieciństwie przy Babce mieszkającéj w Litwie w Gubernii Grodzieńskiéj. Natenczas ta piosneczka była moją ulubioną, i nie jednę łzę uroniłam nad nią. Przeczytawszy piérwszy raz w pomienionem dziełku tę piosnkę, tak się nią ucieszyłam, jak gdybym znalazła najdroższą mi zgubioną osobę.

F. z J. Z.

Rozwiązanie Szarady w Nrze 13. A-de-la.
Druga Szarada: Ma-tka.

Z a g a d k a.

Co-to-za panny co na drzewie siedzą
A skoro zejdą z drzewa, to je ludzie zjedzą.

Pierwsza Szarada.

Pierwsze: głoska, drugie: krzyka,
Wszystko: wjednéj chwili znika.

Druga Szarada.

Piérwsze znaczy każdego, drugie znaczy: danie,
A wszystko codzień robię, gdy dadzą śniadanie.

Doniesienia o książkach dla dzieci.

Prócz dziełek, o których już była wzmianka, wyszły w roku przeszłym cztéry nowe oryginalne dziełka:

1. Historyja polska dla dzieci przez Joachima Lelewela.

2. Nauka w Zabawce.

3. Książeczka dla moich Dzieci przez A. Z.

4. Opis stu nagród małego Pawlunia przez Sandomiérzankę.